

*Wzrost*  
FOR MEMBERS ONLY

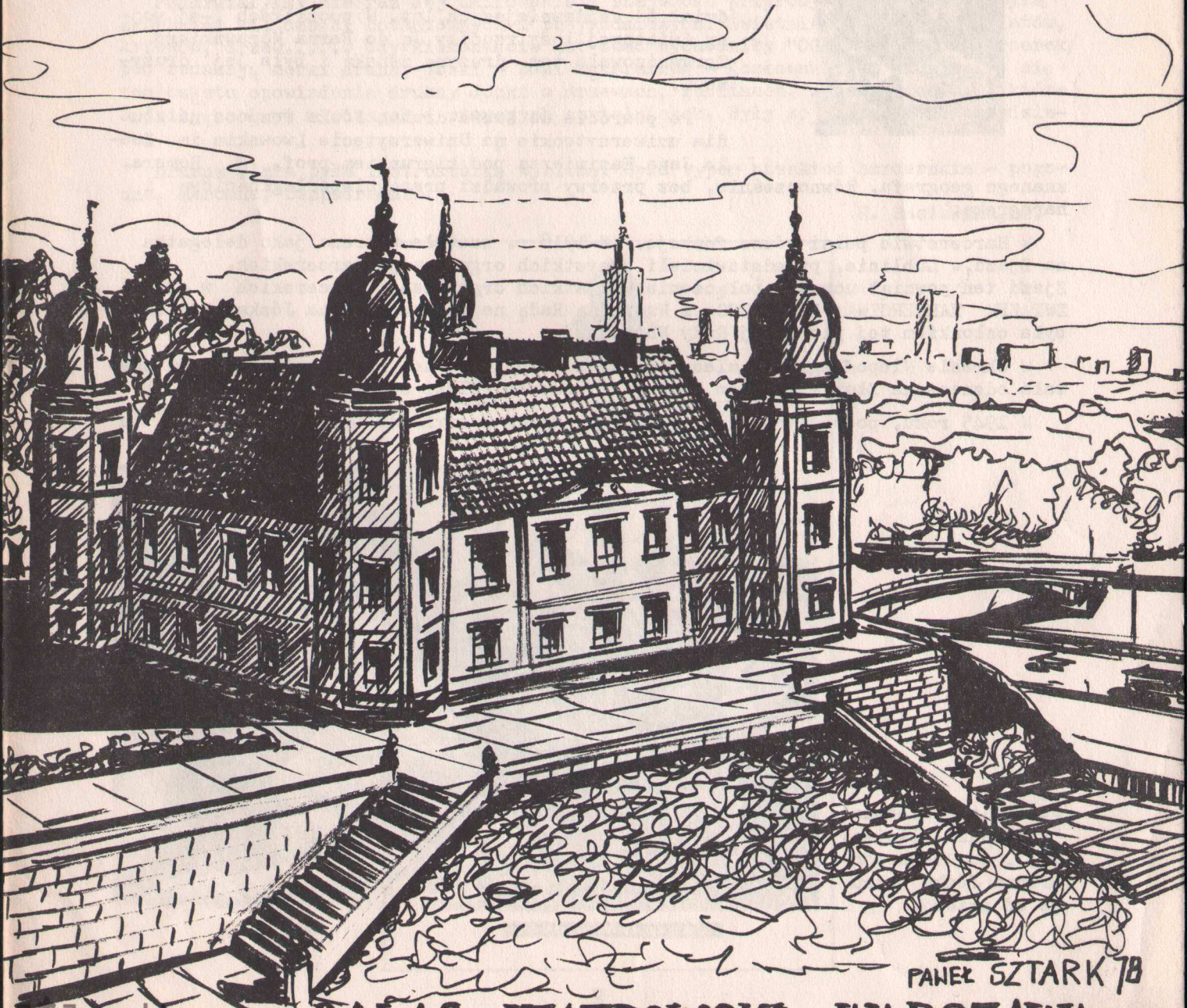
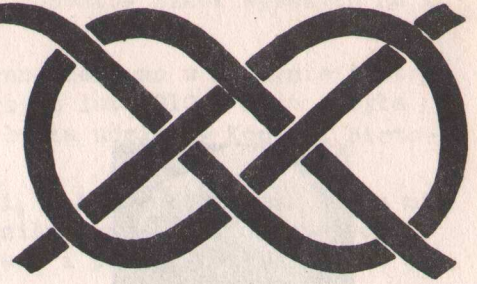
# Wzrostek

NUMER 95

SIERPIEŃ 1978 ROK 18

**GŁÓWNA KWATERA HARCEREK**

47 Rutland Gate London S.W.7.



PANEK SZTARK 78

**PAŁAC UJAZDOWSKI - WARSZAWA**



## Wspomnienie o drużnie Józce



W maju 1978 roku odeszła na wieczną wartę drużna Józefa Mękarska, harcmistrzyni /z domu Rudnicka/ dr. geografii, autorka książki "Wędrowka po Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej."

W pracy harcerskiej drużna Józka brała czynny udział od najmłodszych lat. W początkach 1-ej wojny światowej losy rzuciły ją do Berna Morawskiego. Zorganizowała tam drużynę żeńską i była jej drużynową.

Po powrocie do Lwowa drużna Józka rozpoczyna studia uniwersyteckie na Uniwersytecie Lwowskim im. Króla Jana Kazimierza pod kierunkiem prof. E. Romera,

znanego geografa. Równocześnie, bez przerwy prowadzi pracę niepodległościową i harcerską.

W Harcerstwie pełni różne funkcje. W 1918 r. została wybrana jako delegatka na Zjazd w Lublinie, przedstawicieli wszystkich organizacji harcerskich. Zjazd ten powziął uchwałę połączenia wszystkich organizacji harcerskich w jeden ZWIĄZEK HARCEKSTWA POLSKIEGO z Naczelną Radą na czele. Drużna Józka Rudnicka była członkiem tej pierwszej Rady Naczelnej.

W okresie Niepodległości mieszkała we Lwowie. Za pracę naukową i społeczną została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Orderem Polaki Odrodzonej.

W 1945 roku, po różnych przejściach wojennych dotarła do Londynu, by dalej tu



Ostatnia wycieczka "Pochodni"- lipiec 1977, do Greenwich. Drużna Józka - drużga od prawej.

na emigracji pełnić służbę Bogu, Polsce i Bliźniom. Należała do wielu organizacji: do Towarzystwa Naukowego, do Zrzeszenia Profesorów i Docentów Szkół wyższych no i do Harcerstwa.

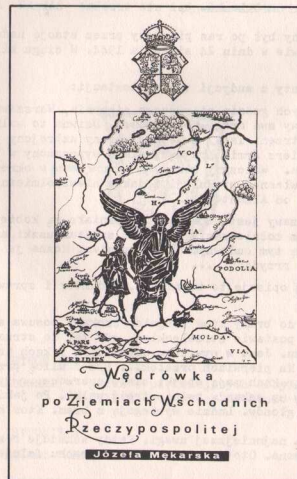
W harcerstwie do ostatniej niemal chwili była czynna zarówno w drużynie instruktorek "Pochodni" jak i w Kole Harcerzek i Harcerzy z lat 1910 - 1946 - była redaktorką pisma "Skaut" wydawanego przez to Koło i brała udział w Komisji Historycznej tego Koła.

Drużna Józka była w ciągłym kontakcie z harcerkami, z instruktorkami. Chyba nie opuściła żadnego spotkania drużyny "Pochodni", jeździła też z nami na wycieczki. Pogodna, pełna dyskretnego humoru, chętnie służyła radą i pomocą.

Podziwiałymy nie raz Jej umiłowanie i znajomość przyrody. Drużna Józka była skarbnicą wiadomości botanicznych i przyrodniczych. Świetnie znała nazwy kwiatów, krzewów, drzew..... Gdy kilkanaście lat temu wychodziły "OGNIMA" /pismo harcerok/ pod redakcją córki drużny Józki - Basi Mękarskiej - Kozłowskiej, ukazywały się tam często opowiadania drużny Józki o drzewach, roślinach, zwierzętach.... które budziły zachwyt młodszych i starszych czytelniczek. Były to wprost małe arcydzieła.

Drużna Józka była instruktorką wybitną. Była typem nawskroś harcerskim - pogodna, skromna, bezpośrednia.

H. Smoleńska, hm.



## W ROCZNICĘ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Zbigniew Jasiński /"Rudy"/

### ŻĄDANY AMUNICJI

Tu żęby mamy wilose, a czapki na bakier,  
Tu i nas nikt nie płacze w powstańczej Warszawie,  
Tu się Fruskom śląda na karcki okraciom  
I wrogów gołą garścią za gardio się dławio.

A wy tam wciąż śpiewacie, że z kursem krwi bratniej,  
Ze w dymie pożarów niszczące Warszawa,  
A my tu nagą pierśią na salwy armatnie,  
Na podziw wasz, na śpiew i na wasze brawa.

Czemuż żałobny chorał śpiewacie wciąż w Londynie,  
Gdy tu nadeszło wreszcie oczekiwane święto?  
U boku swych chłopców walczą tu dziewczęta,  
I małe dzieci walczą i krew dumnie płynie.

Hallo!... Tu serce Polaki!... Tu mówi Warszawa!...  
Niech pogrzebowe pieśni wyrzucą z audycji.  
Nam ducha staroży dla nas i staroży do dla Was!  
Oklasków też nie trzeba! ŻĄDANY AMUNICJI !!! ...

Wiersz ten nadany był po raz pierwszy przez stację nadawczą Armii Krajowej "Błyskawica" w Warszawie w dniu 24 sierpnia 1944. W ciągu kilku dni obiegił całą prasę na Zachodzie.

Oto inne fragmenty z audycji tej radiostacji:

"Od popołudniowych godzin pierwszego sierpnia, Warszawa walczy i wyrąbuje w ciężkim trudzie bitwy swą drogę do wolności. Dziwna to walka. Chyba jedyna w tej formie na przestrzeni lat. Z jednej strony uzbrojony po zęby Niemiec. Z drugiej - polski żołnierz Armii Krajowej słabo wyposażony w broń, lecz silny duchem i wolą zwycięstwa. Walczymy starą, przechowywaną w okresie konspiracji bronią. Mamy także broń własnej produkcji i jakże niewspółmiernie mało nowoczesnego sprzętu uzyskanego od Aliantów".....

....."Duch Warszawy jest wspaniały. Wspaniałe są kobiety Warszawy. Są wszę dzie: na linii razem z żołnierzami, lub jako sanitariuszki, albo łączniczki. Nawet dzieci ożywione są tym cudownym duchem męstwa. Można je spotkać wszędzie tam, gdzie mogą się na coś przydać".....

Jeszcze inaczej opisuje to kronikarz, redaktor i sprawozdawca tejże radiostacji:

....."od bramy do bramy ktoś biegnie. Skokami posuwa się naprzód. Jest w jego ruchach, w jego postawie strzeleckiej, gdy tak do strzału się składa, coś z grótygrowskiego patosu. Jest w owym ubraniu, w rękach trzyma karabin, u boku chlebak z amunicją. Na piersiach orzełek... Przez ulicę przebiega trzech bardzo młodych chłopców. Na rękach mają opaski biało-czerwone..."

I tak z sekundy na sekundę rośnie trzęść walki. Po jakimś czasie ulicę wypełnia gwar ludzkich głosów. Ludzie wybiegają z bram. Ktoś krzyczy: -chować się! Tu obstają!

Nikt nie zwraca najmniejszej uwagi. Każdy wskazuje ręką w stronę drapacza chmur na Placu Napoleona. Oto na szczycie tego gmachu faluje na wietrze sztandar

biało-czerwony.

- Boże! - ktoś mówi. Po tylu latach męki i poniewierki!! Wybuch nagle na rodowy hymn. Wszyscy śpiewają ze ściszoną krtanią. Po twarzach kobiet i mężczyzn cieką łzy ...."

Zacytowałam fragmenty z książki S.Zadroznego "Tu Warszawa! Dzieje radiostacji Powstańczej "Błyskawica".

W tym roku teatr "Syrena" w Londynie wystawił sztukę "Jesienny deszcz" Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej, w reżyserii Reginy Kowalewskiej. W wykonaniu przeważnie młodzieży - widzieliśmy obrazy z bohaterskich dni. Jakkolwiek nie mogło to być dokładnym odbiciem rzeczywistości tamtej tragicznej walki, to jednak dobrze się stało, że autorka dotknęła tego niezwykle trudnego tematu, reżyserka zaś wraz z aktorami starała się oddać nastroje walczącej młodzieży. Oprawa dźwiękowa: odgłosy wybuchów bomb i strzelaniny ulicznej a także pieśni walczącej Warszawy wywierały na widzach duże wrażenie.

Wydaje się, iż naszej młodzieży trzeba przekazywać historię w taki właśnie sposób, aby mogła odebrać prawdę. Prawdę głębszą i większą: że walka to była o wolność i niepodległość. I że stanęła do niej także olbrzymia liczba, tysiące chłopców i dziewcząt - harcerzy i harcerzek gotowych do walki za Kraj. I, że poległo ich bardzo wielu .....

Opracowała Maria Chmielewska, hm.



NA PIERWSZEJ STRONIE :

PALAC UJAZDOWSKI - jeden z piękniejszych zabytków Warszawy z XVII wieku, który ostatnio został odbudowany.

NA OSTATNIEJ STRONIE :

Plakat filmu: "AKCJA POD ARSENALEM"





"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę...."

To słowa harcerskiego przyrzeczenia, to słowa, które wymawiał krakowski, dwunastoletni chłopiec o żywych czarnych oczach. A właśnie rozpoczynał się wówczas wiek XX, wiek potoku słów, jak często skłamanych słów, zdeprawowanych słów...

Na przekór nim, On pełnić służbę, bo powiedział, że będzie ją pełnić całym życiem.

Całym, więc do jego kresu, do dziś, do chwili w której już realnie widzimy brzoask zbliżającego się wieku XXI-ego.

Lecz całym, to również każdą minutą, każdym działaniem, każdym wyrazem twarzy, każdym słowem.

Te prawdziwe słowa były jego orężem:

- one wzywały do służby, do czynu,
- one później osyn ten zdobyli skrzydłami Legendy.

Dlatego dziś jesteśmy tu, między brązowymi krzyżami, w miejscu polskie legendy.

I dlatego do Was swracam się teraz koleżdy - Przyjaciele spoczywający na tej działce.

Dlatego Was zakłócam ciszę.

Staniecie do Apelu! Wyrównajcie Szare Szeregi. Przyszli do Was Aleksander Kamiński.

Przyszli, by zostać z Wami na zawsze.

Aleksander Kamiński ten, który, gdy byliście jeszcze dziećmi, porwał Was w krąg ruchowej zabawy oglądanej z podziwem przez cały świat, a świat nie znał dotąd takiego ozarodziejskiego klucza do serc najmłodszych.

Aleksander Kamiński ten, który wyszedł, gdzie jest najważniejszy posterunek w Harcerstwie i stanął w ostatnich latach II Rzeczypospolitej, na ośle szkoły wychowawców, ażkoły instruktorów w Górskich Wielkich.

Aleksander Kamiński pseud. "Kaźmierczak" a po aresztowaniach 3.XI.42 r. pseud. "Hubert" ten, "...który w czasie gronu nie urwał równowagi ducha," i przez ponad pięć lat trzymał ster Biuletynu Informacyjnego, głównego pisma Armii Krajowej - jej nieskłamane słowa za oszczędził przez Was kolportowanego, ze wzruszeniem czytającego.

Aleksander Kamiński współtwórca Szarych Szeregów. "Maszcy Szeregów".

Aleksander Kamiński pseud. "Dąbrowski". Wasz Komendant Główny organizacji "Nawer", ten, który wspaniałym pomysłem i rzetelnym jego wykonaniem umiał trafić do serc Polaków w czasie, gdy inne do nich drogi były za wąskie.

Aleksander Kamiński pseud. "Juliusz Górecki" autor "Kamieni na Szaniec" książki o kilku-nastu z Was i "Zośki i Parasola" książki o Was wszystkich.

Aleksander Kamiński pedagog, naukowiec, twórca teorii i autor historii Związków młodzieży, a więc i Waszego Związku.

Aleksander Kamiński Przewodniczący ZHP po październikowym przełomie, ten, który chciał, by młodzież polska umiała iść Waszym śladem. Koleżdy - Przyjaciele, otoczcie Go Waszym kręgiem!

teraz my żyjemy, a wśród nich ci, którzy coraz częściej o sobie mówią "jeszcze żyjemy", obiecujemy Ci Druhu Aleksandrze, nasz kochany "KANYKU" - że tak jak Ty, będziemy szli trudną polską drogą "całym życiem".

# PRAWO ZUCHOWE

Wypitek  
z książki  
Aleksandra  
Kamińskiego  
"Książka  
Wodza  
Zuchów"

wysoko na drzewo, lecz również ten - kto jest odważnym w mówieniu prawdy, kto nie boi się w szkole przystać do jakiegóż niewłaściwego postępku, kto sam sobie zaradzi, gdy się np. rozewnie rękaw u bluzy.

Rzeczą ogromnie ważną jest dobrze zrozumieć poco ma się być dzielnym. Odpowiedź na to daje treści punkt prawa: **p o t o**, a b y w s z y s t k i m z z u c h e m b y ł o d o b r e. Wszystkim - to znaczy rodzicom, kolegom, nauczycielowi, kotom, psom, kwiatom domowym i kwiatom rosnącym w ogrodzie, żabom, nawet książkom i krzesłom! Wszystkim musi być z zuchem dobrze! Oto poco trzeba być dzielnym - odwajnym, zaradnym, przedsięwzięcym, mocnym!

Jeśli rzecz ogromnie ważną wiedzieć - jak i ma być nasz zuch. Jeśli zuchy i ich wódz będą mieli ciągle przed oczyma obraz chłopca - idealu, - nie zgubią się w swych zabawach i pracy. Wódz będzie wtedy jak skaut z dobrym kompasem. Łatwo potrafi z nawalu ćwiczeń, gawęd, gier - wyłuskać istoty sens zachowania.

Kompasem wskazującym kierunek - jest w akcji naszej **p r a w o z u c h o w e**. Prawo to brzmi:

1. Zuch kocha Boga i Polskę.
2. Zuch jest dzielny.
3. Wszystkim jest z zuchem dobrze.
4. Zuch stara się być coraz lepszy.

Punktem wyjścia dla prawa zachowego, jego jakby fundamentem, - jest **dzielność**. Zuch jest dzielny. Nie nadarmo słowo „dzielny” jest do pewnego stopnia synonimem słowa „zuch”.

Chłopcy będą rozumieć prawo o dzielności - w sensie dzielności fizycznej. Rzecz wódza stanie się tak umiejtnie oporowatym tym pojęciem w czasie ćwiczeń, zabaw i ćwiczeń, aby zuchy nabrały przekonania, że dzielny jest nie tylko ten, kto nie boi się bitki, kto przekroczy przez rów z wodą lub wejście

No, ale ostatecznie, dla kogo robi się ten ciężki marek ku górze? Komu chce się „złoty” w ofierze swą dzielność, swą uczynność, swą „dzielność”?

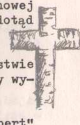
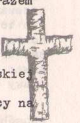
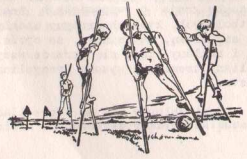
**B o g u i P o l s c e !**

Ich właśnie kochać nakazuje pierwszy punkt prawa harcerskiego. Dla ich chwały i wielkości powstało harcerstwo z zuchy.

Takie oto zasadniczo wytyczne płyną z prawa zachowego.

Ma się rozumieć - tego wszystkiego nie będzie się zuchów „uczyno” w gawędach. Interpretacja podana została wyłącznie na użytek wodzów. Chłopcy powinni zrozumienia prawa nabrać w zabawach, grach, ćwiczeniach - nigdy zaś w pouczeniach. Morały nigdy jeszcze nikogo nie zbawiały, tak samo jak słowniki nikogo jeszcze nie wychowano.

(Czytelniczki! Przestań na chwile czytać! Zastanów się, w jaki sposób przy pomocy gier i zabaw można wpoić w zuchów dzielność, uczynność, dążenie do doskonałości się i patriotyzm? Pomyśl nad tem solednie - jest to ogromnie ważne! Przecież na każdej zbiórce masz w tym kierunku na zuchów oddziaływać! O wynikach swych rozmyślaj rozmawiaj z kolegami, z drużynowym i namiestnikiem).





# „Jeszcze piłka nie zginęła...”

Półtora miliarda ludzi na całym świecie obejrzało /jak podaży środki masowego przekazu/ inauguracyjny mecz POLSKA - NIEKÓRY ZACHODNIE podczas futbolowych mistrzostw świata w Argentynie. To kolosalna liczba, nawet w skali światowej.

Jeszcze raz Polska znalazła się w grupie najlepszych zespołów, potwierdzając znane już dobrze tradycje polskiego sportu, nie tylko w tej dyscyplinie, i przyczyniając się do stale wzrastającego zainteresowania naszym krajem.

„Dzień dobry Państwu” w ustach angielskiego sprawozdawcy sportowego w lokalnym studio, brzmiało trochę nieprawdopodobnie, ale biało-czerwone powiewające chorągiewki kibiców z Polski i miejscowej polonii na stadionie w Argentynie upewniły nas o sukcesie.

Niektórzy zawiędzeni sceptycy z krajów, które nie doszły do finałów sugerowali, po ostatnich sukcesach polaków w Meksyku, że to tylko chwilowe, wyjątkowo dobre siły itp... Ale okazało się, że w tym roku nie tylko piłkarze starszej generacji spisali się świetnie - młode pokolenie również zabłysnęło talentem i doskonałą rutyną.

A przecież na drodze do Argentyny stanęły kraje o wspaniałych tradycjach futbolowych, których drużyny zachłystujące się sławą, zapominają, że oprócz talentu i reklamy liczą się przede wszystkim: solidny trening i wysoka dyscyplina osobista.

Nasi chłopcy nie są „prześladowani” masową histerią rozwydrzonych kibiców,

którzy więcej sięja spustoszenia niż pozytyku, odwracając uwagę od właściwej gry.

Tajemnica sukcesu polskiego zespołu leży w doskonałym przygotowaniu technicznym przez trenera, pracowitości i wytrwałości, wysokim „morale” wszystkich członków i tej tak typowej polskiej determinacji do rozzstawiania imienia naszego kraju.

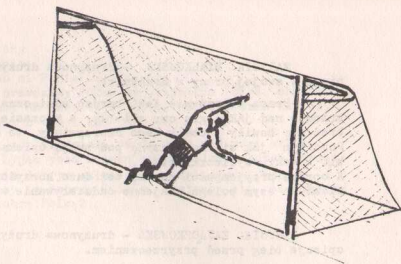
Żaden z polskich piłkarzy nie posiada na koncie jakiegokolwiek skandalu. Cieszą się oni nienaganną opinią, są przykładowymi członkami rodzin i lojalnymi kolegami. To również w dużej mierze przyczyniło się do ustabilizowania polskiego futbolu wśród najlepszych drużyn na świecie.

Pomimo pewnych niepowodzeń poziom gry polskich piłkarzy był naogół wysoki i odznaczali się szczególnie kulturą oraz „fair play” w wyjątkowo trudnych momentach.

Noże nie doszliśmy tak daleko jakbyśmy się spodziewali, ale pamiętajmy, że „piłka kołem się toczy” i nawet przy najlepszych wysiłkach i dobrym przygotowaniu ten „żut szczęścia” jest tak niezawodny.

BRAWO POLSKA! Żebyśmy tylko wytrwali w naszych staraniach, to być może za cztery lata w Madrycie....

Małgosia Sztark-Collins.



MARYSIA BIAŁKOWSKA - drużynowa drużyny "Sosny" z Huddersfield, Anglia, pisze o swojej pracy w drużynie:

Praca w drużynie jest bardzo wdzięczna duchowo. Jak się długo myśli i pracuje nad jakimś grą czy zbiórką, a w czasie wykonania widać, że harcerki dobra się bawiły i coś z tego skorzystały, to ma się bardzo przyjemne uczucie. Poza tym jak się ma drużynę pod swoją opieką to tyle różnych rzeczy można robić biwaki, wyścigi itd... A oprócz przyjemności ma się też dużo korzyści i doświadczenia. Tutej właśnie widać na czym polega wzajemne oddziaływanie w drużynie.

KRYŚCIA ZAJĄCZKOWSKA - drużynowa drużyny "Pilica", hufiec Bałtyk, Anglia opisuje bieg przed przyrzeczeniem.

Ważne jest by w poważniejszych zbiórkach, np. przyrzeczenie, była jeszcze bardziej podkreślona polskość. Bliznie jest mieć przyrzeczenie w cichym miejscu pod drzewami, na obozie. Ale nie zawsze jest to możliwe dla każdej harcerki, gdyż nie wszystkie mogą pojechać na obóz. W każdym wypadku przyrzeczenie musi być przeczytane. Można urządzić przyrzeczenie nawet w publicznym miejscu, ale bliskim serc Polaków.

W zeszłym roku, miałyśmy przyrzeczenie przy pomniku Katyńskim. Ludzie zabiłi w Katyniu byli Polakami, kochali Polskę i za nią zginęli. Miałyśmy wtedy taki bieg na przeżycie przed przyrzeczeniem.

## z teczki wydziału kształcenia

Tematem pracy rocznej w tym czasie byli polscy pisarze, bieg był oparty na wierszu "DO KRAJU TEGO" Cypriana Norwida.

1. Idziesz złożyć przyrzeczenie harcerekie. Będziesz go składała przy pomniku wystawionym ku caci tych, którzy oddali swe życie za Polskę. Zastanów się nad tym jaki jest twój stosunek do Polaków? Czy są kochasz? W jaki sposób jeć siem-rysz? - Idąc ku pomnikowi będziesz się zastanawiała razem z poetą Cyprianem Norwidem, który też mieszkał poza Polską, co dla ciebie znaczy służba Bogu, Polsce i bliźnim? Zapalona świeczka, którą nosisz, niech będzie dla ciebie symbolem dobrych zamiarów.

2. Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba

Podnoszę z ziemi przez uszanowanie  
Dla darów nieba ..... Tęskno mi Panie...

Norwid tęskni do Polski gdzie wie, że ludzie mają szacunek dla innych, gdzie chcą pomagać tym, którzy potrzebują pomocy. Czy ty jako polska harcerka chcesz nieść chętną pomoc bliźnim? Czy masz szacunek do wszystkiego co Bóg stworzył? Nawet dla kawałka chleba?

3. Do kraju tego, gdzie winą jest duża

Popsować gniazdo na gruszy bocianie  
Bo wszystkim służę ..... Tęskno mi Panie .....

Bocianie i cała przyroda to stworzenia Boga. Czy ty kochasz i szanujesz przyrodę jako dar dany nam od Boga? Służąc przyrodzie służysz Bogu. Zastanów się nad tym i idź dalej.

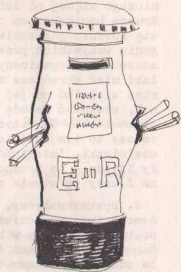
4. Do kraju tego gdzie pierwsze ukrony

Śa jak odwieczne Chrystusa wymianie:  
"Bądź pochwalony!" ..... Tęskno mi Panie .....

Polacy zawsze służyli Bogu. Każdy prawdziwy Polak we wszystkim Boga chwali. Czy ty też wszystkim co robisz chcesz Go chwalić i jesteś Mu wdzięczna za wszystko dobro które masz od Niego? Pomyśl o tym i idź dalej?

5. Cyprian Norwid tęsknił do Polski, bo wiedział, że do niej nie mógł wrócić. Dlatego napisał ten piękny wiersz. Żyjąc poza Polską można Polsce służyć przez zdobywanie wiedzy o niej, przez bycie dobrym człowiekiem, tak aby ci, którzy z nami się stykają wiedzieli, że Polacy to dobrzy ludzie. Zastanów się, czy chcesz złożyć przyrzeczenie, że będziesz dobrą Polką?

SKRZYŃKI  
POCZTOWE  
PEKAJA OD



Zapomnialiśmy Was zawiadomić, że już z górą od sześciu miesięcy administracja Węzełka zajmuje się druha N. Niewiarowska. Adres jak zwykle:

47 Rutland Gate,  
London, S.W.7,  
England.

Ostatni numer był trochę spóźniony /naturalnie nie z naszej winy/. To też, jak już narazicie był gotów, druha Mietka prędko wszystko popakowała i biegiem do najbliższej skrzynki, żeby wszystko jaknajszybciej wysłać.

A tu następnego dnia rano telefon:

- Tu Poczta Główna - skrzynka pocztowa pękła od waszego Węzełka. Jak macie taki duży nakład - to nie można wmucać do skrzynki, tylko przynosić na pocztę bo inaczej to nam wszystkie skrzynki połamiecie.

Uśmieliśmy się serdecznie. No i nie ma rady - trzeba będzie chodzić na pocztę za każdym razem, ale zato wiemy, że uważają nas za pismo o bardzo dużym nakładzie.



## REFLEKSJE PRZED RADĄ NACZELNĄ

Niedawno londyńska drużyna instruktorów "Pochodnia" miała zebranie na którym miałyśmy dyskusję "ustawodawstwo" w harcerstwie.

Zaczęliśmy jednak od aktualnego tematu - Zjazd POLONIA JUTRA w Toronto. Z przyjemnością stwierdziliśmy, że dużo delegatów reprezentujących różne organizacje przeszło przez szereg harcerskie. Zastanawialiśmy się, czy tak też będzie za lat dwadzieścia?

Zmartwiła nas bardzo wiadomość, że coraz więcej instruktoerek mówi, że na Radę Naczelną i Zjazd przyjeżdżać nie będą, bo uważają, że to strata czasu.

Oto niektóre punkty naszej dyskusji:

1. Uważamy, że oddziaływać musimy zawsze dobrym przykładem. Nie możemy wymagać niczego więcej od dziewczynek, niż same z siebie dajemy. Przypomniałyśmy sobie jak drużna Łapińska nam opowiadała, że nie było mowy na Buczynie z instruktorką mogła się spóźnić gdziekolwiek lub być ubrana nie przepięknie. To rzetelność w przestrzeżeniu wszystkich przepisów organizacyjnych jest absolutnie konieczna na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Kłódzież potrzebuje mądrej i sprawiedliwej dyscypliny, lubi mieć określone ramy w granicach których może rozwijać swoją indywidualność, chce wiedzieć co jej wolno a czego nie wolno. Ale by utrzymać dyscyplinę, szacunek, stosować metodę harcerską, prawidłowo nie można tylko wymagać trzeba i samemu stosować się do wszystkich przepisów. Jeżeli już od zastępczej wymagamy pewnych rzeczy to tym bardziej musimy wymagać tego od hufcowej, Komendantki Chorągwi i Naczelniczki. Jeżeli po blisko dwóch latach po Zjeździe nie ogłoszone zostały uchwały Zjazdu - to trudno się dziwić, że instruktorki uważają że przyjeżdżanie z daleka na Zjazd to strata czasu i ciężko zdobytych pieniędzy.

2. Dyskutowaliśmy, że harcerstwo jest organizacją i rozkazodawcą i jednocześnie demokratyczną. Konferencje instruktorskie na różnych szczeblach dyskutują rozmaite problemy, ale gdy w końcu zbierze się Zjazd Ogólny, który jest najwyższą władzą w Harcerstwie i Zjazd ten, przepisową większością głosów, coś uchwalą, to ta uchwała staje się prawem obowiązującym wszystkich. Ta ogólna wola zespołu jest wiążąca dla wszystkich i każdy musi się do niej stosować. Bo jest właśnie praworządność. Nie wolno zmieniać uchwał Zjazdu nikomu - ani drużynowej, ani Naczelnictwu. Za przestrzeganie tego odpowiedzialne jest całe Naczelnictwo z Przewodniczącym na czele.

3. Ponieważ Zjazd Ogólny w Kanadzie zalecił Naczelnictwu przygotowanie Regulaminu Naczelnej Rady Harcerskiej i Zjazdu Ogólnego /o prawach Zjazdu Walnego/ na następny N.R. - chcielibyśmy widzieć by regulamin ten zawierał następujące punkty:

a/ Przyjęte wnioski, uchwały i zalecenia powinny być ogłoszone przez Naczelnictwo w terminie nie przekraczającym 2 miesiące od Zjazdu.

b/ Program i zgłoszone wnioski czy to przez władze, czy przez poszczególne instruktorki /instruktorki powinny być rozesłane w teren co najmniej na 2 miesiące przed terminem Zjazdu lub Rady, tak by delegaci mogli się przygotować zasięgając opinii tych których reprezentują.

c/ Nie chcemy referatów ogólnych. Mogą one być ogłoszone w Ognisku, lub rozesłane z wnioskami przed Zjazdem. Dla większości instruktoerek /instruktorek przyjazd na Zjazd czy na Radę związany jest z wielkim wysiłkiem /czas i koszt/ musi więc być jaknajlepiej wykorzystany /prace w komisjach, konferencje...../

d/ Gdy Zjazd zbliża się z Radą Naczelną, chcemy by każdy instruktor /torka/ który przyjechał na Zjazd miał prawo być też obecnym na Radzie, chociaż bez prawa głosu.

o/ Sekretarzom powinny 3 osoby z których jedna powinna operować magnetofonem. Protokół ze Zjazdu lub Rady Naczelnej być gotowy i podpisany przez przewodniczącą tego w terminie nie dłuższym niż 5 miesięcy. Protokół ten nie zawsze może być odczytany na następnym Zjeździe ze względu na brak czasu, toteż powinien być rozesłany do wszystkich Zarządów Okręgów, żeby udostępnić przeczytanie go wszystkim uczestnikom Zjazdu.

A. Kulczycka, Hm.



Naczelna Rada Harcerska

Naczelnictwo ZHP zwołuje Naczelną Radę Harcerską na dzień 20 - 22 października 1978 r. w Londynie.

Drużna Naczelnicza w ostatnim rozkazie podała listę instruktoerek uprawnionych do wzięcia udziału w NRH. Oto nazwiska instruktoerek, które będą reprezentowały ORGANIZACJE HARCEK w obradach NRH.

Z tytułu pełnionej funkcji do NRH wchodzi:

hm. E.Andrzejowska	- V-przew. ZHP	śs.h.H.Karasinska	- Przew. Z.O.Francja
hm. I.Lukomska	- V-przew. ZHP	hm. K.Burska	- Ktka Chor. Kanada
hm. W.Japiawska	- Noska Hek	hm. A.Klonowska	- Ktka Chor. USA
phm.T.Lakomy	- Sekretarz G.	hm. I.Olkusznik	- Ktka Chor.Francja
hm. A.Sabatówna	- Kom. Zagraniczna	hm. M.Piekoszub	- Ktka Chor.Australia
hm. J.Bętkowska	- czł. Naczelnictwa	hm. K.Rafalik	- Ktka Chor.Argentina
hm. J.Truscoe	- czł. Naczelnictwa	hm. B.Zdanowicz	- W.Brytania
hm. B.Bienias	- Komisja Rew.	hm. Z.Langelaar	- Holandia
hm. H.Słedziawska	- " "	hm. J.Pomorska	- Belgia
hm. H.Smoleńska	- " "	hm. K.Tendorf	- Niemcy Zach.
hm. D.Andersz	- Sąd Harcerski		
hm. D.Iwaniec	- " "		
hm. I.Paluchowa	- " "		
hm. K.Jamuszajtis	- G.K.Hek		
hm. A.Kulczycka	- " "		
hm. K.Szwagrzak	- " "		

Z wyboru - wybrane na Zjeździe Ogólnym w Kanadzie:

hm. Z.Stohandel/Kanada/	hm.E.Zbyszewska/USA/	hm.L.Stein/i.Brytania/
hm. T.Berezowska/Kanada/	hm.E.Jędrzejowska/Francja/	hm.L.Golińska/W.Br./
hm. J.Oglewska/USA/	hm.D.Pniewska/W.Brytania/	hm.A.Walda/Australia/



# INSTRUKTORKI

nissa, . . . . .



## Polonia 78 - Polonia Jutra

TORONTO ! TARANTOU, po indiańsku - "Niejśce spotkać" Maj 1978.

Białe czerwone flagi, orły, dziesięć polskich wystaw, festiwale pieśni i tańca, sto sztandarów w katedrze, kardynał amerykański dobrą polszczyzną głoszący Słowo Boże, wspaniały Sheraton przyrządzający smaczną obryzmiością. Inponująca oprawa Zjazdu POLONIA 78 - POLONIA JUTRA.

Zakończenie w Częstochowie Amerykańskiej, wieczorem 30 maja. Niesiemy do órtarza globus opasany biało-czerwoną wstążką, oraz białe i czerwone goździki: Maria i Stanisław Brodowicz z Toronto, Zosia Zaba z Manchester i J. Harcerstwo w 100%.

Prasa, biuletyny, list Komendantki Chorągwi do instruktorek w USA dają obfite informacje o zjeździe światowej Polonii. Chyba jedynym, ale poważnym niedociągnięciem był brak kiosku informacji, prasy, książki . . . . .

Nydlę, że pełna obsługa takiego kiosku, przez 18 godzin na dobę, przed, w czasie i po zakończeniu, powinna być służbą dorosłych harcerek na następnym zjeździe Polonii Światowej. Jeśli Pan Bóg da doczekać, zgłaszam się do jego porównania. A w międzyczasie, ponownie proponuję Dziennikarom i Pin'owi, abyśmy na naszym dorocznym kiermaszu w nowojorskim Polskim Instytucie Naukowym wystawili porządną kiosk prasy i Polonii Światowej.

W Waszyngtonie 1975 i w Toronto 1978 przyciągałam sobie hotelowy stół rozłożyłam wtedy opłatki, teraz kalendarze, oraz przywiezione egzemplarze kalendarza POLISH HERITAGE. Z sekretariatu przyniosłam stos PERSPECTIVES. Nie wiadomo skąd, gdzie i jak i kiedy, stół był dozwolnie zamalany /forma czysto-tytuł/gazetami, ulotkami, zawiadomieniami, biuletynami, reklamami, z których co ciekawsze, jak DZIENNIK nowojorski, czy londyński, zniknęły w parę minut. Dowkoniał NEM HORIZON, który nie może zdobyć prenumeratorów, nie zawiązał z Nowego Jorku do Toronto. WĘŻELKA przyleciało tylko kilkanaście egzemplarzy, chciałam rozdać wybranym, ale ktoś mnie zagadnął i zanim się obejrzałam - towaru nie było. Niektórzy pytali o cenę gazet, zostawiali kwoty /25c/ ale nie sposób było upilnować ani się z nikim rozliczyć, więc dołączyłam pieniądze do do wpłaty za kalendarze, prosząc o wybaczenie samowoli - ale nie było z kim i jak tej woli uzgodnić.

Ulotki reklamowe : "OPŁATEK-KALENDARZ - PRASA ŁĄCZY POLONIĘ ŚWIATOWĄ" starałam się rozkładać kręcąc przez cały czas kilometrami hall'ów, ruchomych schodów i korytarzy. Dobrych aniołowie wspomagali ten wysiłek, bo gdy tylko kłopotąłem się jak "przyciąknąć paczkę z dalekiego garażu, to jak z nieba znajdowała się pomoc: Teresa Sulimirska z Nowego Jorku /ówierc wiaku temu Teresa Boiniecka z londyńskiego hufca Bałtyk/, Basia i Piotr Chadzynscy, Irka Dubicka, Tadek Norawski, Wanda Słomińska. Oni to przywieźli i urządzili w domu SPK wystawę "PASADA I TYŁY". Węzełek kwietniowy pisać o niej. Trud nasz nie jest daremny. KOR... /list św. Pawła do Koryntian/. Wspaniały psikus w stylu harcerskim, w stylu małego sabotażu i druha Kamyka.

Nie powstała Rada Kultury i Wychowania Polonii Światowej, o czym była mowa na zjeździe Polonia 75, w Waszyngtonie. Ale zadania jej muszą oczywiście być spełnione, może przez Światową Federację Kobiet.

Zjazd Polek, przed głównym zjazdem Polonia 78, pięknie powitał chlebem i solą gubernatora Ontario, wyznaczając tym obrzędem wielce istotną rolę kobiet w przekazywaniu kultury. Na ten temat wysłuchałyśmy doskonałego referatu prof. dr. Danuty Mostwin, który powinien być szeroko i głęboko przedyskutowany w Harcerstwie, oraz w różnych ogniskach Polonii Światowej. Nie chodzi o nazwy i kompetencje komisji czy grup czy organizacji - ale o zbudowanie konkretnej sieci adresowej osób oraz o wymianę informacji i materiałów na temat: to jest esencja polskość, którą pragniemy przekazywać nie tylko swoim młodemu, ale sąsiadom i przyjaciółom w krajach zamieszkania, nie dlatego że to "polskie", ale że "moje" prawdziwe, piękne, budujące społeczność, wzbogacające życie....

Uchwały zjazdowe, zebrania prezesów, praca biura w Toronto - stwarzają jedynie strukturę. Wspólnota ludzi, nasze osobiste zaangażowanie, zdecydowanie o dynamice, o życiu Światowej Polonii.

Czuwaj ! EWA .

drużna

Ania Klonowska, hm, Komendantka Chorągwi Harcerek w USA w liście do instruktorek między innymi pisała:

.....Byłam w Los Angeles także na uroczystości nie "czysto harcerskiej" ale w której harcerki, razem ze społecznością polonijną w Los Angeles, wzięły udział. Było to poświęcenie i otworcie "Usarotki" - "Domu Polskich Seniorów". Dom ten powstał dzięki pełnemu poświęceniu uporowi proboszcza polskiej parafii ks. hm. Zbigniewa Olbrysa, który sam pracował i innych do pracy i ofiarności na rzecz tego "Domu" zachęcał umiać. Dom jest ładnie urządzony, ma duże widne pokoje - dobrze będzie służyć swoim mieszkańcom.....

.....W ozerwu ubiegłego roku powstał w Chicago "Copernicus Center". Jest to finansowany przez miasto, otwarty 7 dni w tygodniu, ośrodek dla emerytów. Spełnia on rolę klubu. Około 70% przychodzących do niego - to Polacy. Podczas obiadów korzystają oni z rozmaitych kursów, wycieczek, filmów, lekcji języka polskiego i angielskiego itd... Emeryci w ośrodku tym znajdują nie - tylko rozrywkę - gdy mają kłopoty, z którymi nie mogą sami sobie poradzić, tam właśnie wzwracają się z prośbą o pomoc. Jedną z dwóch kierowniczek ośrodka jest drużna Basia Pacyniak.....

prenumerata

w Anglii	- 2,25
w Europie	- 16,00 fr.
poza Europę - lotniczo	- 6,90 dol.
" - " poczta zwykłą	- 5,50 dol.

wynosi :



